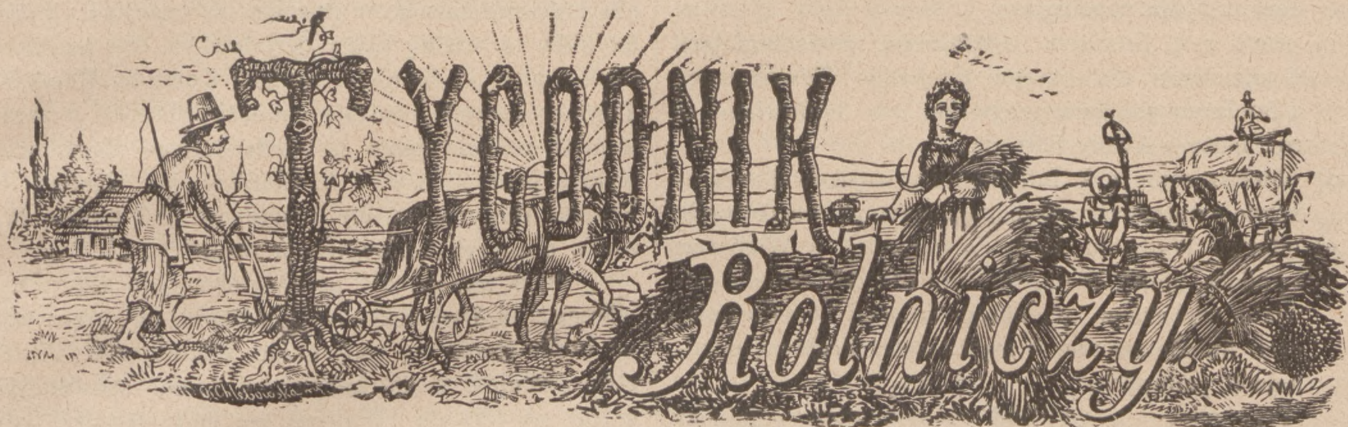
Nr. 52. Kraków. 24 Grudnia 1892. Rok IX.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

**Prenumerata** wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

**„Tygodnik Rolniczy“** wychodzi w Sobotę każdego tygodnia: Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.



**Zaproszenie do przedpłaty na**

## „TYGODNIK ROLNICZY“

**Rok X.**

**organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego wychodzi w Sobotę w Krakowie w formie wielkiego 1-kw. arkusza.**

Pismo to poświęcone sprawom ekonomicznym wiejskim, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolniczego, oraz hodowli inwentarza żywego.

Tygodnik kosztuje w Austryi 6 złr. rocznie. 3 złr. półrocznie, 1·50 ct. kwartalnie; w Niemczech 12 mk. rocznie; w Królestwie polskiem 6 rbl.

Dla pp. Oficyalistów prywatnych (gospodarczych) rocznie 4 złr. w. a.

Cena inseratu od wiersza dwułamowego wynosi 8 centów za pierwsze ogłoszenie, następnie oblicza się po 4 centy od wiersza. Pp. Prenumeratorzy płacą za wiersz ogłoszenia 4 ct.

Przedpłatę przyjmuje Administracya **„Tygodnika rolniczego“** ul. Garbarska l. 7.

Szanownych pp. Prenumeratorów upraszamy o łaskawe przesłanie zaległej prenumeraty za r. ubiegły oraz o odnowienie na rok 1893.

## PROTOKÓŁ

*spisany z 39 ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego okręgowego wielickiego, które się odbyło dnia 28 listopada 1892, w sali Rady powiatowej w Wieliczce, pod przewodnictwem prezesa p.* Maryana Dydyńskiego.

Jako komisarz rządowy W. P. Leon Kurykowski, c. k. starosta.

Jako delegat c. k. Komitetu centralnego JWPan Stanisław Niedzielski.

Jako delegat Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie WP. Kazimierz Żeleński.

Nieobecność swą usprawiedliwiają członkowie Wydziału i ich zastępcy pp. Brzeziński, Czecz, A. Dydyński.

Nieobecni bez usprawiedliwienia się pp. Brudzewski, Stefan Konopka, Mars i Sandoz.

1. O godzinie 12 w południe Prezes zagaja Zgromadzenie przedstawiając mu pana komisarza rządowego, oraz witając delegatów c. k. Komitetu centralnego i jednego z bratnich Towarzystw okręgowych, na sekretarza zaś zaprasza p. Władysława Słapę.

2. Z porządku dziennego następuje udzielenie do wiadomości nadeszłych pism, a mianowicie:

a) odpowiedź Prezydyum c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu, uwzględniającą prośbę Towarzystwa w sprawie nazwy szybu Daniłłowicza w tutejszych salinach;

b) obwieszczenie c. k. Namiestnictwa w sprawie wchodzącej w życie ustawy państwowej o zarazie płucnej u bydła rogatego;

c) pismo c. k. Komitetu centralnego, zawiadamiające o udzieleniu dla okręgu tutejszego Towarzystwa z funduszu subwencyjnego na cele hodowlane za rok bieżący kwoty 810 złr.;

d) obwieszczenie c. k. Intendentury wojskowej w Krakowie o sprzedaży otrąb z magazynów wojskowych;

e) odezwę Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce, żądającą opinii co do ewentualnego podziału powiatu wielickiego na okręgi komisyj licencyonujących buhaje gminne w myśl ustawy krajowej o buhajach gminnych.

Przedmiot ten wywołał różnicę zdań pomiędzy pp. Finkiem i Niedzielskim, z których pierwszy proponował imieniem Wydziału Towarzystwa podział powiatu na dwa okręgi, drugi zaś bronił zapatrywania Wydziału powiatowego, żądającego podziału na cztery okręgi. Po przeprowadzonej dyskusyi, w której zabierali jeszcze głos pp. hr. Mycielski. Starowieyski i hr. Bieliński; przeważyło przy głosowaniu zdanie podziału na cztery okręgi.

3. W poczet czynnych członków Towarzystwa zostają przez Zgromadzenie przyjęci:

a) na propozycyę p. Bielińskiego ks. prałat Eustachy Szczeniowski, proboszcz wielicki;

b) na propozycyę p. Stefana Konopki p. Józef Górkiewicz z Toporzysk;

e) na propozycyę p. Finka, p. Andrzej Chwalibóg z Kasiny.

4. Pan M. Dydyński odstąpiwszy przewodnictwa wiceprezesowi p. Finkowi, zdaje sprawę z tegorocznych uchwał sejmowych w sprawie popierania melioracyj rolnych, a w szczególności subwencyonowania mających powstać fabryk rurek drenowych. W okręgu Towarzystwa wielickiego zyskało już aprobatę Wydziału krajowego założenie takiej fabryki u członka Towarzystwa p. W. Schmidta w Krzywaczce, a oprócz tego Wydział na podstawie zebranych dat uznał za bardzo pożądane założenie drugiej fabryki u p. Henryka Turnaua w Kornatce pod Dobczycami i w tym kierunku poczynił już starania w Wydziale krajowym.

Po przemówieniu p. Turnaua, Zgromadzenie przyjmuje poczynione przez Wydział kroki do zatwierdzającej wiadomości.

5. P. Fink zdaje sprawę z odstąpionych Wydziałowi na poprzedniem Zgromadzeniu wniosków p. Rembacza, z dziedziny popierania sadownictwa, zakończając takowe wnioskami udania się do c. k. Rady szkolnej okręgowej, polecając jej opiece zajęcie się gorące zakładaniem szkółek drzew owocowych przy szkołach ludowych, a następnie proponuje referent wyznaczenie z funduszów Towarzystwa przez lat trzy po 50 złr. na nagrody dla tych nauczycieli ludowych, którzy nauką sadownictwa najgorliwiej zajmować się będą.

Korzystając z tego przedmiotu p. Niedzielski poleca uwadze obecnego p. c. k. Starosty potrzebę tępienia już teraz zarodków gąsienic na drzewach, które od lat kilku są wielką plagą ogrodnictwa. Po przemówieniach pp. c. k. Starosty, Stanisł. Konopki, Rembacza i Turnaua, przyjęte zostają wnioski referenta, a zarazem w myśl przemówienia p. Niedzielskiego Zgromadzenie wyraża prośbę do p. c. k. Starosty, jak również do p. Prezesa Rady pow., aby inwigilacyę nad tępieniem gąsienic poruczyli konduktorom drogowym.

6. W zastępstwie przewodniczącego sekcyi hodowlanej p. M. Dydyński stawia wniosek, aby przez wzgląd na podnoszenie się ceny buhai, z funduszów Towarzystwa podnieść koszt nabywania buhai subwencyjnych z 150 na 180 złr. Wniosek ten bez dyskusyi zostaje przyjęty.

7. Pan Niedzielski poleca wyroby kłódek Spółki ślusarskiej w Świątnikach, skutkiem czego Zgromadzenie wyraża życzenie przedstawienia odnośnych wyrobów w formie okazów na następne Zgromadzenie.

8. P. M. Dydyński podnosi znaczenie organizującej się we Lwowie wystawy krajowej, proponując wyznaczenie pewnej subwencyi, mającej na celu zachęcenie produkcyi włościańskiej tutejszego okręgu do wzięcia udziału w obesłaniu wystawy krajowej czy to okazami żywego inwentarza, czy przemysłu surowego.

Zgromadzenie godząc się w zasadzie na ten wniosek, uchwala przydzielenie tej sprawy Wydziałowi Towarzystwa z poleceniem przyjścia na następne Zgromadzenie z konkretnemi w tej mierze wnioskami.

Po wyczerpaniu w ten sposób porządku dziennego obrad Prezes zamyka Zgromadzenie o godzinie $2^1/_2$ popołudniu.



## Przestroga dla gospodarzy
### co do „nawozu uniwersalnego J. Hensela“.

Pod tytułem powyższym znajduje się w nr. 95 „Deutsche Landw. Presse“ artykuł prof. dra p. Wagnera, w którym opisuje zajście własne i niektórych stacyj doświadczalnych z wynalazcą i fabrykantem owego nawozu i niczem nieusprawiedliwione upowszechnianie się jego w Niemczech, z wielką oczywiście stratą rolników. Pozorna taniość tego środka nawozowego i reklama przechodząca wszelkie granice umiarkowania a nawet zdrowego sensu, zrobiła swoje. Mimo więc przestróg ze stron tak poważnych, jakiemi są stacye doświadczalne i dr. Wagner, setki rolników dało się złapać gorzej wróbli na plewę.

Wystąpienie przed trzema laty dra Wagnera przeciwko używaniu „nawozu uniwersalnego Juliusza Hensela“, sprzedawanego wówczas przez firmę „J. Schmidt w Bubenheimie“ wywołało tak nieprzyzwoitą odpowiedź

ze strony wynalazcy owego nawozu, iż dr. Wagner czuł się zmuszonym do wytoczenia mu w Berlinie procesu o obrazę honoru; gdy przeciwnie fabrykant Schmidt, który się podjął rozpowszechniania reklam i nawozu Hensela, wniósł w Darmstadzie podobnąż skargę przeciwko dr. Wagnerowi. Rozstrzygnięcie pierwszego procesu odroczono do ukończenia tego drugiego, które znowu ma nastąpić dopiero po zawyrokowaniu o trzecim procesie, wytoczonym przez Schmidta redaktorowi gazety wormzyjskiej.

Tymczasem rozszerzanie „nawozu uniwersalnego“ cieszy się daleko szybszym przebiegiem, aniżeli orzeczenie sądowe. Znalazł on odbyt w całych Niemczech, sięgając na północ aż do Szwecyi, a w każdym razie daje smutne świadectwo o zdolności osądzania rzeczy przez znaczną ilość rolników, którzy zakupując ten nawóz podtrzymują agitacyę, dążącą do podkopania zaufania ku stacyom doświadczalnym.

„Nawóz uniwersalny Hensela“, wynik — jak on powiada — „długoletniego rozmyślania jednego z najsławniejszych naszych chemików“, składa się w istocie z mielonych kamieni, zbieranych w polu, nieco wapna i trochę torfu. Dodawana poprzednio mała ilość fosforytów i kwasu siarkowego okazała się prawdopodobnie zbyteczną, gdyż podług rozbioru chemicznego, przeprowadzonego na stacyi próbnej w Moeckern, nawóz ten, wprowadzony podówczas w handel w Saksonii, zawierał tylko 1·4% kwasu fosforowego, 0·4% azotu i 0·5% potasu.

Stacya owa obrachowała słusznie wartość 100 kg. owego nawozu na 76 fenigów, gdy cena jego w Saksonii wynosiła 9 marek za 100 kg.

Hensel nie poddał oczywiście nawozu swego pod kontrolę stacyi doświadczalnej, gdyż jak w reklamie powiada: „wskutek świetnych wyników wyzwolony został od obrachowywania wartości jego podług zawartości potasu, kwasu fosforowego i azotu, lecz osądzany być musi podług wartości wewnętrznej.“

Dotychczasowa nauka o nawozach jest — zdaniem Hensela — „matactwem“, a ogromne rozpowszechnienie dotychczasowych nawozów sztucznych w handlu, wysoka cena saletry chilijskiej, żużli Thomasa i t. p. powstały wskutek zmowy między fabrykantami nawozów z pewnemi zawisłemi od nich „jako sługi“ stacyami doświadczalnemi, szczególnie zaś ze stacyami w Darmstadzie i Speyern, które wystąpiły przeciw jego „nawozowi uniwersalnemu“.

Azot w nawozie uważa Hensel nietylko jako niepotrzebny, ale nawet jako s z k o d l i w y, gdyż „korzystają z niego tylko dżdżownice, pająki i pędraki. Rozpuszczalny kwas fosforowy jest również w nawozie zbytecznym i szkodliwym. Kwas fosforowy „znajduje się obficie w stanie uśpienia w każdym gruncie i potrzebuje być tylko zbudzonym.“ Gdzieby go rzeczywiście brakowało, powstaje z Kalium i Natrium wskutek działania elektryczności słonecznej. Im więcej jest w ziemi kwasu fosforowego, tem liczniej powstają w niej pasożyty, gdyż grzybki i owady wykazują „zarodki zawierające kwas fosforowy.“

Nareszcie i rozpuszczalny potas działa szkodliwie, gdyż „wpływa na zbyteczną wodnistość zielonej rośliny.“ W stanie nierozpuszczalnym, czyli w połączeniu z kwasem krzemowym kamieni polnych zasługuje podług Hensela o tyle na pierwszeństwo, iż „posiadając jednostajne elektrochemiczne naprężenie i dzięki elektrycznie obojętnemu lecz elektryczność utrzymującemu krzemowemu, wytwarza produkty pełne treści.“

Nawozy sztuczne, za które „zaślepieni“ rolnicy wydają corocznie tysiące milionów marek, wytwarzają produkty niezdrowe dla pożywienia, czego dowodem „liczne pokrzywienie kości pacierzowej i straszliwe zwiększanie się ilości dentystów i okulistów.“

Natomiast nawóz Hensela wytwarza rośliny, dające pożywienie zdrowe zamiast gębczastego; jest on „nawozem pierwotnym“, zwracającym glebie jej „siłę pierwotną“. Oczywiście, iż nawóz podobny jest cierniem w oku „tak fabrykantów nawozu, jak i prowadzącym wodę na ich koło stacyom doświadczalnym, które nic przy tem zarobić nie mogą.“

„Jak hultaje powiadają: panie, jestem uczciwy człowiek, lub też: miej się pan na baczności przed złodziejami, tak również i matacze wołają: strzeżcie się przed nawozem Hensela, bo to jest oszustwo!“

Tak poucza Juliusz Hensel w swoich rozesłanych rolnikom broszurach pod tytułami: „Objaśnienia o nawozie uniwersalnym Hensela“, „Nawożenie mineralne jako naturalna droga rozwiązania kwestyj socyalnych“ itp.

Jakże więc zachowali się rolnicy niemieccy wobec tego przedsiębiorstwa Hensela i Schmidta, wobec pouczeń Hensela i przechodzących wszelkie granice obelg jego, rzucanych na stacye doświadczalne, które pracują dla dobra rolników i dla uczciwego handlu nawozami? Wnieśli może energiczny protest? Dotychczas niewiele o tem słychać.

Nawóz Hensela sprzedaje się w tysiącach cetnarów. Pewien gospodarz w Poznańskiem zakupił sam jeden 4000 ctn. tego nawozu, a wielu rolników wystawia mu świadectwo „dobrej działalności“ i poleca „gorąco“ innym.

Wzbudza to zdumienie i nasuwa pytanie: w jaki sposób coś podobnego dziać się może i dlaczego stacye doświadczalne są bezsilne wobec przedsiębiorstwa Hensela, gdy przecież tyle innych prób sprzedawania rolnikom towaru bezwartościowego stłumionych zostało prawie w swym zarodku? Czemu przypisać należy, iż nawóz, mający zaledwie wartość zmiotków gościńcowych, sprzedawany jest po 9 marek za 100 kg., że znajduje tysiące nabywców i że interes podobny prowadzony być może w ciągu lat kilku otwarcie przy bezczelnej i przeciwnej prawu reklamie?

Na pytanie powyższe trudno jest dać odpowiedź zupełnie zadawalającą. Dr. Wagner mniema wszakże, iż wyjaśnienia tego faktu szukać należy przeważnie w następujących okolicznościach:

1. W obszernych kołach, szczególnie mniejszych rolników niemieckich, panuje jeszcze niesłychana nieświadomość w sprawach nawozowych. Około 300 gospodarzy w prowincyi pfalzkiej przyjęło „nawóz uniwersalny" w celu wykonania prób i wyraziło „zadowolenie" swoje z otrzymanych wyników. Na czem jednak owe korzyści polegają, jak wielką była nadwyżka w plonie, jaki był jej stosunek do kosztów i z czego właściwie składał się ów dla próby narzucony im nawóz, tego wcale nie wiedzą i o to nie pytają; poświadczają jedynie, iż z nawozu owego są zadowoleni, fabrykant zaś używa tego zeznania jako środka do skuteczniejszej reklamy.

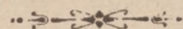
2. Wśród mniej oświeconych gospodarzy panuje jeszcze ślepe zaufanie do środków cudownych, mimo całej śmieszności w przedstawianiu ich pożytków. Większej niedorzeczności, jak przedstawiają pisma Hensela, trudno już znaleść, ale bezczelnej zręczności, z jaką Henzel niezrozumiałemi wyrazami umiał otumanić nieświadomych, udało się zjednać znaczną ich ilość do zakupienia owego „nawozu pierwotnego".

3. Kroki, czynione przez stacye doświadczalne przeciw wszelkim nadużyciom w handlu nawozami, nie znajdują dostatecznego poparcia u tych, których to w pierwszej linii obchodzić powinno, dlatego też nie wywierają szybkich i gruntownych skutków. Widzimy to dowodnie przy nawozie Hensela.

Już w r. 1888 sekretarz generalny Eckert przestrzegał rolników przed „nawożem uniwersalnym Hensela", a w gazecie Biedermanna powtórzono ową przestrogę ze wzmianką, iż „niema wątpliwości, że i na to oszustwo dało się złapać wielu łatwowiernych rolników. Następnie w r. 1889 wystąpił „Der Landwirth" przeciw „nawozom Hensela", a w jesieni tegoż roku uczynił to samo dr. Wagner i dr. Halenke. Należałoby zatem mniemać, iż obecnie po trzech latach od owych przestróg nawóz Hensela nie znajduje wcale już kupców. Przeciwnie, handel ten przybiera coraz większe rozmiary. Zachętą dla rolników było skazanie dra Halenko na karę pieniężną za jego wystąpienie przeciwko „nawozowi uniwersalnemu", oraz zasądzenie redaktora wormzyjskiej gazety na zapłacenie 25 marek kary i kosztów procesu za publiczne ogłoszenie orzeczenia stacyi doświadczalnej w Darmstadzie o „nawozie Hensela". Jak przedtem tak i później ukazywać się więc będą w pismach Hensela artykuły, obrażające w najwyższym stopniu dra Wagnera i jego kolegów i rozsyłane rolnikom.

Wobec powyższego stanu rzeczy należałoby koniecznie, by światlejsi rolnicy przyszli w pomoc mniej oświeconym i wskutek tego wyzyskiwanym, pzzytłumiając szybko handel nawozami Hensela, a środki ku temu znalazłyby się łatwo. W przeciwnym wypadku i w razie zbyt długiego przeciągania rozstrzygnięcia wymienionych na wstępie tego artykułu procesów, nawozy — te używane będą w coraz większej ilości przez obałamuconych włościan, że szkodą rolaictwa i rzetelnego handlu nawozami sztucznymi, oraz z podkopywaniem powagi tak pożytecznie działających dotychczas stacyj doświadczalnych.

Nie słyszeliśmy jeszcze, by wyroby Hensela używane były w Galicyi, wiemy jednak, że inne, również przez stacye doświadczalne i przez uczonych rolników za nieodpowiednie uznane nawozy — przynajmniej co do ich ceny w stosunku do zawartości składników pożywnych — znalazły do nas przystęp. Oby więc przestroga powyższa dra Wagnera uchroniła nas od prób niepotrzebnych!



## Pozostawianie nawozu w stajni.

Zdanie co do pożytku, wynikającego z pozostawiania nawozu przez dłuższy czas pod bydłem, nie ustaliło się jeszcze w zupełności. W niektórych wprawdzie okolicach upowszechnia się zastosowane do tego celu urządzenie stajen z pogłębionem stanowiskiem, w innych natomiast odstępują od niego i przerabiają ponownie stajnie, wracając do codziennego wyrzucania nawozu i przerabiania go na gnojarni. Niektórzy utrzymują, iż pominąwszy już mniejsze, uboczne niedogodności, nawóz trzymany zbyt długo w stajni jest w działaniu swojem mniej korzystny.

Prof. dr. Emmerling poruszył tę kwestyę ponownie w „Landw. Wochenbl. für Schleswig-Holstein". Wskazuje on na swój rozbiór chemiczny nawozu z głębokiej stajni, wykonany jeszcze w roku 1876 u Th. Voss'a w Struckdorfie. Z badań tych okazało się, iż kwas fosforowy znajdował się w tym nawozie tylko w małej ilości w stanie rozpuszczalnym w wodzię. Do tych samych wyników doprowadził go rozbiór nawozu z podobnejże stajni, przeprawadzony w r. 1881. Do okoliczności tej nie przywiązuje on wprawdzie zbyt wielkiej wagi, gdyż i kwas fosforowy mączki Thomasa nie jest w wodzie rozpuszczalnym, dawniej jednak przypuszczano, iż w owym kształcie kwasu fosforowego leży właściwa przyczyna niedostatecznej działalności takiego nawozu.

P. Th. Voss udzielał prof. Emmerlingowi dalszych doświadczeń swoich z nawozem z głębokiej stajni, których wynikiem było przebudowanie wewnętrznego urządzenia stajni i powrót do gnojarni, urządzonej na zwykły sposób. Również i inne stajnie w tej okolicy, które miały głębokie stanowiska dla bydła, wróciły do dawnego systemu. Nie zaprzecza on wszakże, iż w wielu wypadkach przyczyną niepowodzenia było złe urządzenie stajen, które nie dozwalało wywiezienia gnoju w zi-

mie. Nawóz pozostawał w stajni przez całe 10 miesięcy, a po wywiezieniu przyorywano go zbyt pospiesznie.

Zdaniem Voss'a stajnie głębokie mają swoje korzyści, lecz również i wielkie wady.

Do strony korzystnej zalicza jedynie oszczędność w robocie, spowodowanej przy zwykłych urządzeniach wyrzucaniem nawozu na gnojarnię.

Do niekorzyści należą następujące okoliczności:

1. Uzyskany w głębokich stanowiskach nawóz — mimo znakomitego wyglądu swego — wywierał w jego okolicy mały wpływ na roślinność, wskutek czego dochód odnośnych gospodarstw zmniejszał się z każdym rokiem, szczególnie na gruntach piaszczystych. Mogło to wynikać z powodu niestosownego postępowania z nawozem, który wywożono dopiero w jesieni na ściern tatarczaną i dla pośpiechu z siejbą żyta przyorywano natychmiast dosyć głęboko, wskutek czego odejmowano mu znowu przystęp powietrza; oprócz tego, długi, słomiasty nawóz przyczyniał się do zbytniego spulchnienia tej z natury swej lekkiej już ziemi. Następnie właściciele głębokich stajen zaczęli wywozić nawóz na wiosnę i układać na roli w stertki; skutek był znacznie lepszy, lecz mimo tego odstąpiono wkrótce od podobnego urządzania stajen.

2. Bardzo obfita podściółka jest tu rzeczą nieodzowną. co w wielu wypadkach, a może i zawsze staje na przeszkodzie utrzymywania większej ilości bydła.

3. Pojenie krów w żłobach wymaga wówczas kosztownego urządzenia lub noszenia wody wiadrami. Wypuszczanie do wody z wysokich stanowisk w stajni połączone jest z pewnem niebezpieczeństwem.

4. Legowisko krów jest mimo obfitej pościółki zawsze zbyt ciepłe i wskutek tego szkodliwe, szczególnie dla racic.

5. Stajnia urządzona w ten sposób musi być obszerniejszą, ażeby możliwym był przejazd wozem, wrota zaś nie domykają się zwykle dosyć szczelnie, wskutek czego w zimie jest w niej zbyt chłodno.

6. Czyste utrzymanie krów jest w stajni takiej bardzo utrudnione.

Mimo jednak tych zarzutów, przyznaje p. Voss, iż w Meklenburgii pourządzano w stajniach większych folwarków stanowiska zagłębione, a dochód z tych majątków zwiększył się dosyć znacznie.

Do tej ostatniej uwagi dodać należy, iż urządzenia głębokich stanowisk w stajniach są w Meklenburgii dosyć upowszechnione i przeprowadzone z wielkim kosztem. Od lat sześćdziesięciu mnożą się one w tych szczególnie gospodarstwach, w których utrzymuje się bydło w lecie na stajni. Co do ściółki, panuje tam mniemanie wręcz przeciwne zdaniu p. Voss'a, mianowicie, iż przy stanowiskach zagłębionych potrzeba jej mniej, aniżeli przy innych. Różnica ta leży zapewne w odmiennem urządzeniu stajni i w całem dalszem postępowaniu. Zrobiono tam również spostrzeżenie, iż nawóz z takiej stajni nie powinien być zaraz przyorywany, zatem postępowanie, o którem mówi Voss, byłoby rzeczywiście błędnem.

Do korzyści, które wynikają z trzymania nawozu pod bydłem dodać jeszcze należy, iż nie jest ono niepokojone codziennem oczyszczaniem stajni, przy której to czynności jest narażone na przeciąg chłodnego powietrza.

## ROZMAITOŚCI.

**Częściowe przedłużenie dojrzewania owoców.** „Wiener illustr. Garten-Ztg.“ podaje sposób postępowania w razie, gdy chcemy opóźnić dojrzewanie gruszek lub innych letnich owoców, a raczej przeszkodzić doraźnemu dojrzeniu ich. Gdy owoce na drzewie dojrzewać zaczynają, należy oberwać dojrzalsze, mniej zaś dojrzałe, w czwartej przynajmniej części ogólnego plonu pozostawić na drzewie. Czynność ta ma wstrzymywać na czas jakiś dalsze dojrzewanie owoców i sprawia, że pozostałe na drzewie gruszki lub jabłka użyte być mogą w miesiąc później w stanie świeżym i nieprzejrzałym.

**Sposób utrzymywania przyrządów do łapania ryb.** Szkockie Tow. Rybackie poleca jako wypróbowany środek długiego przechowania przyrządów rybackich, jako to: sieci, więcierzów i t. p., wygotowanie ich w oleju lnianym.

**Żywienie raków w zimie.** Na ostatniem posiedzeniu Śląskiego Tow. Ryb. polecał sławny hodowca raków Bruno Reche, jako dobry i tani środek żywienia raków w porze zimowej zwykłe dynie. W lecie najstosowniejszą do tego jest sałata, oraz wszystkie rodzaje kapusty i innych miękkich zielenin; w zimie zaś, pozostawiając raki bez pożywienia, narażamy się na to, że silniejsze i większe pożerają słabsze i mniejsze, tak samo jak się to widzieć daje przy hodowli pstrągów. Zapobiega się temu podawaniem żeru, ku czemu nadaje się bardzo dobrze dynia.

**Ochrona rzemieni przed uszkodzeniem przez myszy i szczury.** Pasy od młocarni, które w lecie leżą często bez użytku, podlegają nieraz uszkodzeniu przez myszy i szczury, szczególnie w miejscach spojenia zapomocą cieńszych rzemyków. Posmarowanie tych miejsc olejkiem rycynusowym ma chronić je w zupełności od uszkodzenia.

## Oznajmienia.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczngo krakowskiego zawiadamia szanowne Rady powiatowe, Towarzystwa rolnicze okręgowe, Kółka rolnicze i Zarządy gmin, iż tak jak w latach poprzednich, o ile starczy za-

pas uzyskanej od c. k. Ministerstwa rolnictwa subwencyi, sprzedawać będzie w r. 1893 gminom, Kółkom rolniczym i włościanom przez Rady powiatowe i Towarzystwa rolnicze okręgowe poleconym, siemię wielolnu z Rygi sprowadzone, z obniżką.

Zamawiający obowiązany przesłać 6 złr. zadatku na każdy worek.

Zgłoszenia będą przyjmowane do końca stycznia 1893 r.

---

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego otrzymał od Dyrekcyi generalnej c. k. kolei skarbowych pod d. 27 września 1892 r. l. 131.715 zawiadomienie o przedłużeniu do końca grudnia 1893 r. przyznanej zniżki ceny przewozu nawozów handlowych, która obliczaną będzie przy sprowadzeniu 5000 kg. według taryfy z d. 15 lipca 1892 r. część II. zeszyt 2, oddział A) czyli. że

sprowadzający 5000 kg. nawozów handlowych musiałby bez zniżki zapłacić za przestrzeń 430 km. 56 złr. 50 ct.;

gdy zaś otrzyma poświadczenie od c. k. Towarzystw rolniczych krajowych lub c. k. Starostw, zapłaci za tęż samą ilość i odległość tylko 25 złr.;

zaś przy sprowadzeniu całego wagonu na dłuższą przestrzeń jak 430 km. liczyć się będzie fracht 0·1 ct. za 100 kg. na 1 km.;

od przesyłek zaś niżej 5000 kg. i z mniejszej odległości niż 430 km. obliczany będzie fracht według tejże samej taryfy punktu IV, t. j. po 0·5 ct. za 1 km. od 100 kg.

Powyższa zniżka służy następującym nawozom:

Apatyt, chlorek potasu, fosforyt wszelkiego rodzaju, tarty i nietarty, gnój, guano wszelkiego rodzaju, kainit, kał kloaczny, kompost, koprolit, krew sproszkowana, kwas fosforowy płynny w beczkach, łajna, mączka z kości, rogów i skór, margiel, miał rybny i mięsny, muł z rzek i kanałów (stawarka), nawóz naturalny, stajenny i uliczny, nawóz potasowy, nawóz wapienny (sproszkowany, kwaśny, fosforan potasowy, nawóz z krwi, włosów i gałganów, odpadki węgli kościanych, popiół nawozowy, pozostałości wapienne przy fabrykacyi kleju, pozostałości z wyrobu żółtego sinku potasowego, pozostałości wytłoczyn z winogron, pudreta, sadza z wyjątkiem kopciu), sole nawozowe (mianowicie: sól stassfurska i sól potasowa). superfosfat, wapno gazowe, woda nasycona gazem (ściekowa, amoniakowa), wyczesy i proch z wełny.

Kał kloaczny i stajenny jak i w ogóle wszelkie odchody zwierzęce przyjmuje się do przewozu tylko w całowozowych ładunkach. To samo gips i wapno nawozowe.

# Ogłoszenia.

notaryuszów i adwokatów, kas oszczędności i instytucyj kredytowych 8. XVI. 325 Str. kosztuje 5 złr.

**Taksator dóbr** z wszelkiemi uwzględnieniami i objaśnieniami dla dóbr ziemskich Austro-Węgierskich. Wydawca Wiktor Malinkowski 8. VIII. 218 Str. oprawny 5 złr.

Juliusza Schockherra **Podręcznik kościelny,** dla kolatorów, urzędników rachunkowych i urzędów parafialnych. Wydaw. 2. 8. XI. 410 Str. Oprawny 4 złr. 80 ct.

**Rejestr gospodarczy.** Wydawca Józef Schimak 8. 21. Str. broszur. 30. ct.

**Instrukcya służbowa dla urzędników rolnych, leśnych i innej służby w wielkiem gospodarstwie.** Wydawca Józef Schimak 9. XV. 379 str. Oprawny 3 złr. 20 ct.

**Prawo dla rolniczo-leśnych urzędników prywatnych w Austryi;** przez prof. Dr. G. Marcheta.

**Upaństwowienie renty ziemskiej.** Szkic projektu w Niemczech przez Ludwika Frankla 8. 64 Str. broszur. 1 złr.

**Ustawa państwowa** z uwzględnieniem potrzeb mniejszej własności ziemskiej w Austryi czyli słowo o stanie chłopskim; przez H. V. Pospischil. 8. V. 111 Str. broszura 1 złr. 50 ct.

**Wychowanie pstrąga i łososia;** przez Emila Wegera. 8. 38 Str. 70 drzeworytami. broszura 60 ct.

**Rak i jego hodowla.** Opis życia i hodowli raka; przez Frytza Tüchnera, 8. 34. Str. 14 drzeworytami, broszura 1 złr.

**Przygotowanie na kwaśno zielonej paszy i kukurudzy zielonej** przez Alojza Postelta 8. III. 35 Str. 6 drzeworytami broszura 65 ct.

**Uprawa wina w Austro-Węgrzech,** przrz Roberta Schröera 8. 60 Str. broszura 80 ct.

**Wychowanie i uszlachetnianie amerykańskiego wina,** przez Hermana Goethe 8. 16 Str. 11 drzewr. broszura 30 ct.

**Zakład nawozów w Stassfurcie;** przez C. Sierkę 8. Str. 31. broszura 30 ct.

**Zużyta broń,** romans przez Filipa Boglera III. wyd. 8. IV. 475 Str. broszura 1 złr. 50 ct. **Na nierównej drodze,** romans przez Filipa Boglera 8. IV 416 Str. broszura 1 złr. 50 ct.

**Wzór statutów dla towarzystw i spółek rolniczych** w Austryi. 8 różnych statutów 80 ct.

**Adresy rolniczo-leśnych Towarzystw Austro-Węgier** 10 złr.

☞ Wszystko prócz dzieł oprawnych i Vardemecum, przesełamy opłatnie.

# WIADOMOŚCI HANDLOWE.

## Ceny produktów w złr. za 100 kg.

| | Kraków z dnia 20/12 | | | Tarnów z dnia 16/12 | | | Rzeszów z dnia | | | Lwów z dnia 16/12 | | | Wiedeń z dnia 16/12 | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | od | do | przeciętnie | od | do | przeciętnie | od | do | przeciętnie | od | do | przeciętnie | od | do | przeciętnie |
| Pszenica | 7·90 | 8·22 | —·— | —·— | —·— | 7·80 | —·— | —·— | —·— | 7·— | 7·30 | —·— | 7·45 | 8·50 | —·— |
| Żyto | 6·60 | 7·— | —·— | —·— | —·— | 6·65 | —·— | —·— | —·— | 5·70 | 6·10 | —·— | 6·65 | 7·— | —·— |
| Jęczmień | 5·60 | 6·40 | —·— | —·— | —·— | 5·80 | —·— | —·— | —·— | 4·75 | 5·50 | —·— | 5·70 | 8·35 | —·— |
| Owies | 5·75 | 6·— | —·— | —·— | —·— | 5·60 | —·— | —·— | —·— | 5·20 | 5·60 | —·— | 5·70 | 5·80 | —·— |
| Groch | 10·— | 12·— | —·— | —·— | —·— | 9·50 | —·— | —·— | —·— | 5·70 | 8·50 | —·— | 8·25 | 13·50 | —·— |
| Fasola | 8·— | 12·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Bobik | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 5·75 | —·— | —·— | —·— | 4·75 | 5·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Wyka | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 4·50 | 4·75 | —·— | 6·25 | 6·50 | —·— |
| Tatarka | 7·50 | 9·— | —·— | —·— | —·— | 7·50 | —·— | —·— | —·— | 7·25 | 7·75 | —·— | 8·25 | 8·50 | —·— |
| Proso | 6·— | 7·— | —·— | —·— | —·— | 5·50 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 4·75 | 5·50 | —·— |
| Jagły | 11·— | 16·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 9·50 | 12·50 | —·— |
| Kukurudza | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 6·60 | —·— | —·— | —·— | 4·50 | 5·50 | —·— | 5·15 | 5·25 | —·— |
| Rzepak | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 12·50 | —·— | —·— | —·— | 11·— | 11·50 | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Chmiel | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 65·— | 85·— | —·— | 90·— | 95·— | galicyj. |
| Koniczyna n. czerw. | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 60·— | 65·— | —·— | 40·— | 65·— | —·— |
| Konicz. nas. biała | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 60·— | 70·— | —·— | 50·— | 95·— | —·— |
| Konicz. nas. szwedzka | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 65·— | 75·— | —·— | 50·— | 70·— | —·— |
| Siano z łąk | 1·80 | 2·40 | —·— | —·— | —·— | 1·90 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Siano z koniczyny | 2·60 | 3·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Słoma | 1·40 | 1·60 | —·— | —·— | —·— | 1·70 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Kartofle hektolitr | 1·70 | 1·80 | —·— | —· za | 100kl | 2·25 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Okowita 80—95° | 77·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| „ kont. | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 11·25 | 11·50 | —·— | 14·12 | 14·36 | —·— |
| Masło | 1·10 | 1·20 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.